Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 1 LUTEGO 1934 NR. 13

Co sądzić o podpisaniu paktu o nieagresji między Polską a Niemcami?

W ubiegły piątek zbiegły się w życiu naszego Państwa dwa niezwykłe wydarzenia. Jedno to **nieoczekiwane zgoła uchwalenie w Sejmie przez Klub B. B. ustawy konstytucyjnej**, — a drugie to **podpisanie polsko - niemieckiego paktu** o **nieagresji.** Jedno i drugie uważaćby można za szczęśliwy ewenement, **gdyby był nastąpił w inny sposób i w innej zgoła postaci.** Że uchwalona w zaraniu naszego nowego życia państwowego **pierwsza nasza Konstytucja wymagała poprawy**, to nie ulega żadnej wątpliwości. Ale **taka konstytucja, jaką obdarzyła nas sanacja i ten sposób, w jaki została w Sejmie przeprowadzona, Narodowi szczęśliwego rozwoju nie zapewni i źródłem zadowolenia i spokoju dlań nie będzie.**

Podobnie ma się rzecz ze sprawą paktu o nieagresji, podpisanego między Polską a Niemcami. Jeżeli chodzi o jego tendencję, to daje się ona streścić w dwóch zdaniach, a mianowicie:

„1. w zamiarze porozumiewania się bezpośrednio we wszelkich sprawach, dotyczących wzajemnych stosunków.

2. o postanowieniu nieuciekania się do siły w razie zatargu, lecz załatwianie w drodze pokojowej.“

Ponieważ **Polska szczerze pragnie pokoju,** każdy przeto zabieg i krok w **kierunku jego utrzymania i utrwalenia** uważać należy za **wielce pożądany. Sposób i okoliczności** atoli, **w jaki ten pakt** przyszedł **do skutku**, budzić musi nietylko **poważne zastrzeżenia**, ale i obawy **co do jego skuteczności.** Niemcy Hitlera bowiem dlatego właśnie wystąpiły z Ligi Narodów, **że nie chciały się wiązać przy swych układach żadną międzynarodową gwarancją.** Obrały więc drogę pertraktowania z każdem państwem oddzielnie, zdając sobie dobrze sprawę, że pojedyńczo łatwiej się uporać z niemi, niż z wszystkiemi razem. **Podejmowane przez nich zabiegi w tym kierunku tu i tam,** jak we Francji i w Czechosłowacji i Jugosławji, **spotkały się** atoli **wszędzie z odprawą** z tem, że **„my chcemy z wami zawrzeć układy, ale tylko wspólnie z innemi państwami i pod gwarancją Ligi Narodów“. Polska** jedna w tym wypadku **poszła odmienną drogą i zawarła ów pakt** samodzielnie, **nie oglądając się na to, co zrobią inne państwa,** które w stosunku do Niemiec znajdują się w podobnych warunkach jak Polska, t.zn., że są przez nie również zagrożone.

Ze tego rodzaju rozwiązanie sprawy z Polską leży po linji polityki Hitlera, o tem nie należy wątpić. Aczkolwiek bowiem jego cały **program i ideologja nastawione są jeszcze** bardziej, niż to było u poprzednich rządów, **na parcie na wschód** („Drang nach Osten“), to jednak jego spryt polityczny **każe mu realizację tego zamiaru odłożyć na później.** Najpierw ma on jeszcze inne ważne sprawy do uregulowania. Przedewszystkiem **chce wpierw przyłączyć Austrję do Niemiec i wygrać plebiscyt w Zagłębiu Saary przeciw Francji.** Potem **potrzebuje** on jeszcze pewnego **czasokresu na uporządkowanie wewnętrznych stosunków i na dostateczne dozbrojenie się.** Uważa widocznie czasokres 10-letni za wystarczający na osiągnięcie tego celu. **Dlatego** na ten okres **chce mieć spokój ze strony Polski i gwarancję, że mu w realizacji tamtych jego zamierzeń nie będzie przeszkadzała.** I dlatego te jego **usilne zabiegi, mimo żywiołowej nienawiści do Polski** i Polaków, by z **Polską dojść do porozumienia.** Przekonawszy się, **w jakim zamiarze Hitler zawarł ów pakt, zważmy jeszcze, co on daje Polsce.** Ma on jej **zapewnić pokój ze strony Niemców na 10 lat.** Ale **czy** w rzeczy samej **go zapewnia?** Ponieważ zawarty został **jedynie i wyłącznie pomiędzy Polską a Niemcami**, bez niczyjej, innej gwarancji, więc **dotrzymanie** jego **warunków względem Polski** w tym wypadku **zależne jest też jedynie od dobrej woli Niemców.** A jak Niemcy zapatrują się na podpisane przez siebie umowy, dowiodły wydarzenia z wojny światowej, **kiedy to Niemcy bez wszelkich skrupułów**, mimo, że również **dali swój podpis** pod gwarancję neutralności **Belgji, wpadli** do **niej, jak rabusie, czyniąc z niej teren okropnego rozlewu krwi i strasznego spustoszenia.** A gdy im zwracano uwagę na podpisaną umowę, **Niemcy z całym cynizmem odparli, że każdy tego rodzaju układ, to tylko zwykły „świstek papieru“. — Kto więc daje nam gwarancję, że Niemcy i tę podpisaną z Polską umowę również nie potraktują jako zwyczajny świstek papieru?** Z tego wszystkiego wynika jasno, że i ten pakt o nieagresji z Niemcami **Polski bynajmniej nie zabezpiecza przed nagłym napadem** ze **strony Niemców nawet na wyznaczony czasokres dziesięcioletni.** A jakiem wrażeniem uwydatnia się jego zawarcie **na arenie międzynarodowej, tego dowodem głosy prasy** zagran. Co do Francji, to jej prasa lewicowa wyraża się jeszcze o tym pakcie z wielką **powściągliwością.**

Natomiast na łamach prasy prawicowej przebija się już wprost żal do Polski.

I tak „Echo de Paris“ jest zdania, **że Polska wyraźnie chce wykazać, że może się obejść bez Francji, względnie zrezygnować z jej poparcia.**

Prawicowy „Le Jour“ twierdzi, **że nowy samodzielny kierunek polityki polskiej grozi Polsce izolacją“.**

Samodzielny ten kierunek polityki polskiej omawia też „Petit Journal“, który pisze: „Należy sobie życzyć, **aby przyszłość nie przyniosła Polsce zbytnich rozczarowań i polityka bezpośrednich rokowań nie dała rezultatów, przeciwnych od tych, do których Polska dąży“.**

A co do **Czechosłowacji**, to tam **zawarcie** tego paktu **wywołało wprost zdumienie.**

„Prager Tageblatt“, organ Benesza, z wielką goryczą omawia zawarcie tej umowy, **zaznaczając, że Polska występuje tu jako państwo, które widocznie nie potrzebuje żadnego sprzymierzeńca przeciw Niemcom,** ponieważ może porozumiewać się z nimi wprost. Ciekawe są i dalsze wywody tego dziennika:

„Zawarcie paktu — pisze dalej „Prager Tageblatt“ — przychodzi całkiem **niespodziewanie i prawdopodobnie ma swoją przyczynę w niemałej mierze w tem, że na czele obu rządów stoją mężowie, którzy nie mają zwyczaju przeprowadzania normalnych rokowań dyplomatycznych, stosowanych w państwach demokratycznych.**

Naturalnie każdy pakt, który ma tak pokojową treść, jak pakt polsko-niemiecki, **ma pewne wartości o tyle, o ile można przywiązywać jakąś wartość do papierowych dokumentów“.**

W każdym razie pakt jest dowodem — kończy dziennik — **że między wszystkimi sprzymierzeńcami Francji Polska jest tem państwem, które najłatwiej decyduje się na zajęcie samodzielnego i odmiennego stanowiska.**

Nowy pakt niemiecko-polski nie stanowi zresztą kompletnego „Wschodniego Locarna“, albowiem musiałaby do niego **należeć również Czechosłowacja.** Z drugiej strony jednak naczelną zasadą czeskiej polityki zagranicznej jest założenie, **że tylko w ramach Ligi Narodów i wyłącznie za uprzedniem porozumieniem** z zaprzyjaźnionemi państwami **można zawrzeć podobny pakt z Niemcami.**“

Choć to pisze czeski dziennik, my również wyrażone tam obawy podzielamy w zupełności. Według naszego przekonania zawarliśmy umowę pokojową o wątpliwej gwarancji. Zwolniliśmy Hitlerowi ręce do realizacji innych jego planów, **które uczynią** później **Niemców jeszcze groźniejszymi dla Polski niż byli dotychczas.** A nadomiar **zraziliśmy** sobie **Czechosłowację**, bardzo wartościowego **sprzymierzeńca** we walce z zalewem germańskim i **osłabiliśmy nasz sojusz z Francją — tak, iż w razie wojny z Niemcami, grozić nam może izolacja.** Wprawdzie zadowolona z naszego pociągnięcia jest Anglja, ale czyż któż mógłby się łudzić, **że Anglja choć jednego żołnierza nam poświęci** jako pomoc we walce z Niemcami?

Z pewnością i my byśmy się cieszyli z podpisania takiego układu, wszak **i** nam pokój niezmiernie cennym, ale **tylko wówczas,** gdyby **on był został zawarty nie oddzielnie pomiędzy Polską a Niemcami, a wspólnie z innemi państwami i do tego jeszcze pod egidą i gwarancją Ligi Narodów.**

Przed takim paktem to nawet i Niemcy mieliby choć nieco respektu. Ale cóż znaczy dla nich umowa, zawarta li tylko z samą Polską?

Taki jest sąd pism belgijskich.

Bruksela. Wiadomość o podpisaniu układu o nieagresji między Polską a Niemcami wywołała w Brukseli olbrzymie wrażenie.

„La Nation Belge“, pismo nacjonalistyczne, wyraża przekonanie, że **jest to jedynie manewr ze strony Niemiec w celu wywarcia wpływu na Francję.** Socjalistyczny organ Vanderveldego „Peuple“ opatruje informację o układzie następującym komentarzem: „Zarówno marszałek Piłsudski, jak i Hitler **zdają sobie sprawę z tego, że układ ten nie jest wart nawet papieru, na którym został napisany i że antagonizmy obu krajów na tle narodowem stają się coraz większe, aż wkońcu wyraźnie wybuchną“.**

Czechosłowacja całkiem inaczej sobie postąpiła wobec Niemców.

Odrzuciła niemiecką propozycję oddzielnego zawarcia paktu o nieagresję.

Praga, 29. 1. **Rząd czechosłowacki odmówił dziś w połud. w formie uprzejmej, ale zdecydowanej propozycji niemieckiej o zawarcie paktu nieagresji, analogicznego do paktu, jaki ostatnio doszedł do skutku między Polską i Niemcami.**

W motywach swej odmowy rząd praski stanął na stanowisku, że między Czechosłowacją i Niemcami **niema żadnych zasadniczych kwestyj spornych, któreby uzasadniały podobny pakt,** tem bardziej, że tak **pakt lokarneński, jak i pakt Kelloga istnieją jeszcze dotychczas i nie potrzebują uzupełnienia.**

Rząd czechosłowacki oświadczył poza tem, że pakty zagraniczno-polityczne **może zawierać tylko w porozumieniu z Francją i Małą Ententą.** Poza tem, jeżeli idzie o kwestje ogólnoeuropejskie, **Czechosłowacja tak samo jak i Francja widzi jako jedyne miejsce do rokowań — Genewę.**

Słowacy za jednością republiki czechosłowackiej,

ale żądają szerokiej autonomji.

Posłowie słowaccy, należący do najrozmaitszych stronnictw rządowych obok parlamentarnych zastępców słowackiej partji ludowej z ks. Hlinką na czele, w londyńskiej „Daily Mail“ ogłosili enuncjację, która stwierdza stanowczo, że Słowacy dobrowolnie połączyli się z Czechami w jedno państwo i że przy nierozdzielności państwa tego trwają w dalszym ciągu oraz potępiają zdecydowanie akcję Jehliczki i stają wyraźnie na gruncie państwowości czechosłowackiej.

Rzecz jasna, że podobna deklaracja została przyjęta przez całą tutejszą prasę z radością. Prasa czeska z wielkiej radości zapomniała jednak o jednem bardzo ważnem zdaniu w deklaracji ludowców słowackich, a mianowicie, że domagają się w dalszym ciągu przyrzeczonej, względnie należnej im autonomji politycznej w ramach wspólnego państwa.

Narazie jednak jest jeszcze do tej autonomji daleko. Bardzo daleko. Sytuację obecną scharakteryzuje najlepiej chyba fakt, że równocześnie i w tym samym dniu, w którym opublikowano wspólną deklarację posłów słowackich, cieszącą się takiem uznaniem całej prasy... zagrożono redakcji centralnego organu stronnictwa ks. Hlinki „Slovaka“ możliwością ponownego zakazu wydawania dziennika.

Jak wygląda uchwała konstytucyjna B. B. w świetle prawa i Konstytucji?

Uchwała konstytucyjna została przy pomocy sprytnych kruczków prawnych przeprowadzona, jak to już zaznaczyliśmy ostatnio, w przeciągu 15 minut od chwili zgłoszenia wniosku i to we wszystkich trzech czytaniach.

Warto wobec tego przypomnieć, spełnienia jakich warunków wymaga zmiana ustroju według dotychczas obowiązującej Konstytucji.

Obowiązująca Konstytucja głosi:

„Zmiana konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością 2|3 głosów".

Ustęp zaś drugi tegoż artykułu postanawia:

„Wniosek o zmianie Konstytucji winien być podpisany co najmniej przez 1|4 ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany co najmniej na 15 dni".

Tymczasem, jak u nas się z tem załatwiono?

Na poczekaniu.

Projekt ustawy narodził się dopiero w czasie posiedzenia, nie był ani podpisany przez 1|4 część posłów ani nie zapowiedziany, jak wyraźnie wymaga Konstytucja, na 15 dni. Zupełnie teoretycznie brzmiące **„tezy"** zostały w oka mgnieniu **zwykłą uchwałą** zamienione na **projekt** ustawy konstytucyjnej, choć o tem aż do tej chwili nie było zupełnie mowy, a nawet wręcz przeciwnie — drukowane sprawozdanie podawało je jako wytyczną dla dalszych dopiero prac komisyjnych.

Miast 15 dni tylko 15 minut.

Cały proceder parlamentarny od pojawienia się wniosku posła Cara aż do uchwalenia projektu trwał niespełna tylko **15** minut.

Ustęp drugi art. 125 Konstytucji został więc **zupełnie zlekceważony.** A tak samo został zlekceważony i **ustęp pierwszy**, wymagający 2|3 większości, gdyż kwestja czy faktycznie na sali znajduje się 223 posłów czyli ponad połowa ustawowej liczby posłów, nie **była wcale sprawą** tak jasną; patrząc z **galerji** miało się wrażenie, **że tej liczby posłów na sali niema i w każdym razie należało tę liczbę formalnie stwierdzić, zwłaszcza, że tak wyraźnie przepisuje Konstytucja marcowa, co znaczy, że uchwała, powzięta bez stwierdzenia, czy ilość posłów jest wystarczająca, jest uchwałą nieformalną, a zatem bez skutków prawnych.**

A jednak nie zadano sobie tej fatygi, by stwierdzić, ile naprawdę na sali jest posłów.

Tak wygląda prawna strona uchwalenia nowej Konstytucji.

Sami przyznają!

„Jeszcze długa droga do wprowadzenia Konstytucji w życie". — Kwaśne miny i w szeregach sanacji.

Warszawa. W sobotę do zebranych organizacyj sanacyjnych na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przemówił płk. Walery Sławek w następujący sposób: **„Obywatele! Konstytucja, jak dotąd, została uchwalona tylko przez Sejm. Jeszcze przed jej wejściem w życie stoi dość długa droga..."** Oświadczenie to dowodzi, **że sanacja zdaje** sobie sprawę, iż **projekt w tej formie, w jakiej został przyjęty, nie może się stać obowiązującą ustawą.** Warto to jeszcze podkreślić, że i w **szeregach tych, co taką ustawę w Sejmie przyjęli, daje się odczuwać pewne przygnębienie, a nakazane manifestacje mają ukryć przed opinją i zakłopotanie i niezdawanie sobie sprawy, jak dalej postąpić.**

Co dalej będzie z uchwalonym projektem nowej Konstytucji?

Plany i zamysły B. B.

Musi być uchwała.

Wobec tego, że uchwalony tekst nowej Konstytucji wykazuje rozmaite niedokładności i błędy, tłumaczące się jego pośpiechem, dlatego twierdzenie niektórych pism sanacyjnych, **jakoby po odesłaniu projektu do Senatu miano wyczękiwać 30 dni na zapowiedzenie przez Senat zmian, a potem drugie 30 dni na ich uchwalenie — nie wytrzymuje żadnej krytyki.** Byłoby to zresztą znowu **sprzeczne** z wyraźnem brzmieniem dotychczasowej konstytucji, która wymaga, by nowa ustawa konstytucyjna została w Senacie uchwalona tak samo, jak w Sejmie: większością dwóch trzecich, przy obecności połowy członków Senatu.

Trzynastka.

Senat zatem będzie obradował nad ostatecznem zredagowaniem projektu i jak obiegają pogłoski, w dniu **2 lutego ma się zebrać senacka** Komisja Konstytucyjna dla rozpoczęcia swych prac, które zresztą mają być prowadzone w bardzo szybkiem tempie, tak, aby uchwałę ostateczną można było powziąć na posiedzeniu Senatu **w dniu 13 lutego.**

W ten sposób **tradycyjna trzynastka byłaby zachowana,** której nie zaniedbano przestrzegać i w Sejmie (data 26 stycznia jest trzynastką, pomnożoną przez dwa).

Jeszcze jeden szkopuł.

W drugiej połowie lutego poprawiona konstytucja wróci zatem do Sejmu. Tu znowu nasunie się **pole do dalszych inowacyj interpretacyjnych w stosunku do konstytucji** dotychczasowej. W łonie bowiem B. B. istnieje zamiar postawienia tezy, że zmiany, dokonane w konstytucji przez Senat, mogą być przez Sejm odrzucone jedynie większością jedenastu dwudziestych, to znaczy **245-ciu** głosami, tak że opozycja nawet, zmobilizowawszy wszystkie siły, nie mogłaby wywrzeć żadnego wpływu na dalszy bieg spraw.

Zapominają jednak o precedensie.

Autorzy jednak tej interpretacji zapominają o jednem: że analogiczna kwestja była już rozważana w sierpniu 1926 r., z okazji pierwszej po zamachu majowym zmiany konstytucji i że wówczas rozstrzygnięto ją w duchu zupełnie przeciwnym, aniżeli obecne stanowisko BB.

Ten precedens jest niewątpliwy, **a jeśli w r. 1926 rząd pomajowy zajął zupełnie wyraźne stanowisko co do interpretowania konstytucji, to niewiadomo, czemby można było uzasadnić obecnie interpretację, wręcz przeciwną.** Po powrocie zatem projektu **konstytucyjnego do Sejmu trzeba będzie znowu, aby wszystkie** artykuły, przez Senat w czemkolwiek zmienione, **zyskały znowu większość dwóch trzecich. To jest jedyna droga, jeśli konstytucja ma być przestrzegana. Chyba, że i tu znowu p. Car okaże swój... talent interpretacyjny.**

Co będzie z Legjonem?

Poza ostatecznem załatwieniem konstytucji **pozostanie** jeszcze do **uchwalenia ordynacja wyborcza oraz ustawa o „Legjonie zasłużonych". Obie te sprawy miałyby być załatwione w marcu**, po zakończeniu prac budżetowych albo też w maju, na specjalnie w tym celu zwołanej sesji nadzwyczajnej. Ta druga alternatywa wydaje się prawdopodobniejsza. **Dopiero po załatwieniu tych dwóch dodatkowych ustaw sytuacja dojrzałaby do wprowadzenia nowej konstytucji w życie, a zatem rozwiązania dotychczasowego Sejmu i Senatu**

Powszechnie **spodziewają się, że do rozwiązania tego dojdzie w lecie i że nowe wybory odbędą się na jesieni.**

Mówi się także o możliwości ewentualnej **zmiany na jednem z najwyższych stanowisk w państwie.** Kwestja ta jednak nie została podobno dotąd zasadniczo zdecydowana.

19 marca.

W kołach sanacyjnych twierdzą, że nowa konstytucja będzie ogłoszona w dniu **19 marca, a dla uczczenia tego aktu opracowana będzie szeroka amnestja zarówno dla przestępców politycznych, jak i innych.**

Radość na rozkaz.

Cóż taka radość warta?

Pod powyższem toruńska „Obrona Ludu" pisze następująco:

„Dzień Pomorski", jak wogóle wszelka prasa sanacyjna donoszą z wielkim patosem, że cała Polska powitała entuzjastycznie fakt uchwalenia nowej Konstytucji.

Nie rozumiemy, **w czem gazety prorządowe dopatrują się objawów tej rzekomo spontanicznej radości.**

Prawda, że w **Warszawie** w piątek wieczorem, a na **prowincji** w sobotę z rana **urządzono ogólne flagowanie domów i gmachów.**

Lecz zarazem prawdą jest, że to flagowanie odbyło się na rozkaz władz administracyjnych. Ot, poprostu chodzili policjanci i powołując się na jakieś zarządzenia, z**muszali właścicieli domów do wywieszania chorągwi.**

I to ma być ta **entuzjastyczna radość?** Tak, jest to **radość, ale — radość na rozkaz!** Taką radością cieszy się nawet **człowiek, którego ze skóry obdzierają**".

Sprawy wojskowe na komisji budżetowej pod hasłem:

Armja wspólnem dobrem Narodu!

Warszawa, 26. 1. W komisji budzetowej Sejmu rozpatrywano wczoraj **budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.** Referował budżet pos. Polakiewicz. Wielkie przemówienie wygłosił **wiceminister gen. Składkowski.**

Wydatki zagraniczne — oświadczył pan minister — na materjały uzbrojeniowe utrzymują się mniejwięcej na jednym poziomie i wynoszą 6 do 8 proc. kwot wydatkowanych rocznie na sprzęt i materjał uzbrojenia.

W dziedzinie lotnictwa wyeliminowano prawie zupełnie zakupy zagraniczne z wyjątkiem pewnych surowców, których w kraju nie produkujemy.

Wojsko nie ustaje w akcji oszczędnościowej i stara się dotrzeć bezpośrednio do wytwórców. Koszt dziennego wyżywienia szeregowców obniżono o 2 grosze.

Dalej p. min. szczegółowo omówił wszystkie dziedziny wojskowe, stwierdzając, iż wszędzie widoczny jest postęp, a władze wojskowe pracują sprawnie.

Po poł. odbył się **pokaz sprzętu wojskowego.** Szczegółowych informacyj udzielał gen. Składkowski. **Zademonstrowano** przedewszystkiem **1-miejscowy samolot** myśliwski P. 7 z silnikiem Jupiter, wykonanym w kraju oraz **silnik samolotowy Merkury IV S. 2,** również wyrobiony całkowicie z materjałów krajowych. Jest to jeden z silników, uznanych powszechnie za najlepszy.

Następnie pokazano 2 karabiny maszynowe o większej szybkostrzelności, niż zagraniczne. Zkolei oglądano silnik samochodowy Polski Fiat, jak również silnik Saurer.

Interesujący był pokaz motocyklu wyrobu seryjnego, mianowicie wojskowego i turystycznego wraz z przyczepką. Ten ostatni typ, przystosowany sciśle do naszych warunków, będzie mógł kursować nawet po polnych dróżkach. Motocykle te wyrabiane są w 100 procentach z materjałów krajowych. Po południu nastąpiły dalsze obrady komisji.

Pos. Arciszewski (Klub Nar.) przeszedł do omówienia **sprawy samochodowej, którą uznał za największą bolączkę administracji wojskowej.** Mówca poruszył sprawę **nadużywania munduru przez prowadzenie w mundurach aresztantów** pod bagnetem i przez obwożenie więźniów wojskową karetką więzienną. A mundur żołnierza powinien być wszystkim drogi.

Pos. Czetwertyński (Klub Nar.) zaznaczył, iż duch armji stoi bardzo wysoko, ale **równocześnie min. spr. wewn. paraliżuje dobroczynne skutki wychowawcze służby wojskowej.** Policja i starostwa są pewną szkołą obywatelską, ale w duchu odwrotnym do wychowania wojskowego.

Przeciwko używaniu wojska do tłumienia zajść oświadczył się pos. Arciszewski (Klub Nar.).

Pos. Malinowski (Ludowiec) również apelował, aby nie **zrażać chłopów do państwa i nie używać wojska do tłumienia rozruchów.**

Wicemin. Składkowski polemizował w sprawie samochodów z posłem Arciszewskim. Oświadczył, że fabryka będzie gotowa na przyszły rok i będziemy posiadali 60 wozów wyrobu krajowego. Zagranicą kupujemy coraz mniej surowców, a coraz więcej używamy surowca krajowego. Stosunki w lotnictwie idą ku lepszemu.

Zajście na Komisji Budżetowej.

Opozycja przeciwko Marszałkowi Sejmu z powodu sposobu uchwalenia Konstytucji.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia Komisji Budżetowej zażądał głosu pos. Zaremba z P.P.S.

Pos. Zaremba: Proszę o głos.

Pos. Byrka: Proszę.

Zaremba czyta: **Wobec dokonania w dniu 26 stycznia r. b....**

Następnie w **niezwykle ostrych słowach charakteryzuje przegłosowanie projektu konstytucyjnego** przez Sejm i kończy wnioskiem następującym:

„Komisja Budżetowa wyraża swe oburzenie z powodu tego postępowania i odracza swoje posiedzenie aż do chwili pociągnięcia do odpowiedzialności winnych..."

Pos. Byrka: Odbieram panu głos.

Pos. Zaremba: Niema................ Jest pan tu tylko **prywatną osobą.**

Pos. Byrka: Odbieram panu głos.

Pos Zaremba **mówi dalej.**

Pos. Byrka: **Zawieszam posiedzenie na 5 minut.**

Po przerwie. Pos. Zaremba: **Proszę o głos.**

Pos. Byrka: Odebrałem już panu głos. Za użycie słów „niema regulaminu" i „jest pan tylko prywatną osobą" **przywołuję pana do porządku** z zapisaniem do protokółu.

Pos. Zaremba: Czy pan sobie wyobraża możność prowadzenia normalnych obrad..............

Pos. Byrka: Ja nie odpowiadam za pana Marszałka.

Pos. Zaremba: **Kiedy nie wiemy, dla kogo ma być uchwalony ten budżet.** Dla Boga i historji czy dla narodu?...

Pos. Byrka rozkłada ręce.

Pos. Czetwertyński (Klub Narodowy) przyłącza się do oświadczenia posła Zaremby.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

48

(Ciąg dalszy).

— Chwałaż Bogu! Jakby mi góra spadła z serca. Bo widzisz, drżałam ze strachu o tę spinkę, którą znalazłam na dywanie, na który pan mój padł, rażony śmiercią i jak Bóg na niebie, tak pewną jestem, że ją tam upuścił zbrodniarz, który go zabił. Bałam się, że może należała do ciebie, więc ją tu przyniosłam, bo się boję trzymać ją w domu, gdyż te wilki w baraniej skórze sprawiedliwości gotowi jeszcze przyczepić się do mnie, jak kleszcz owcy. Jabym jej nie dała sobie odebrać, choćby mnie porąbali na kawały, ale Bedney to tchórz, który odchodzi od zmysłów ze strachu, jak go nasiądą ci prawnicy i zaczną żyłować. Otóż ta spinka ma duże znaczenie. Patrz, oto jest...

Wydostała z kieszeni dwa jednakowe strączki czerwonego pieprzu, z których jeden był przecięty w połowie i zręcznie zalepiony. Zębami oderwała korzonek, wydobyła okrągłą spinkę z ciemnej masy, naśladującej szyldkret, ozdobionej wyciskiem winnego grona i inkrustacją z perłowej masy. Na wierzchu złoconemi literami wyryty był jeden wyraz: Ricordo.

Irena spojrzała i skamieniała. Spinka wypadła z jej rąk, a z śmiertelnie pobladłych ust wyrwał się okrzyk rozpaczy:

— O matko, matko, matko!... Przybijasz mnie do krzyża!...

ROZDZIAŁ IX.

Tyberjusz.

Przez wąskie okno więziennej celi samotna dziewczyna, wsparta zbolałą głową o kratę, stała, zapatrzona w piękny, oddychający ciszą i spokojem świat, leżący u jej stóp. Srebrna wstęga rzeki wiła się przez miasteczko X. pod kamienne arkady mostu, a szachownica skwerów i budynków poprzecinaną była siecią ulic, gdzie wrzało życie przemysłowe i towarzyskie. Z ponad fasady posępnego sądowego gmachu kamienny posąg Sprawiedliwości unosił się nad tłumem ludzkiego mrowiska, a kościelne wieżyce i fabryczne kominy połyskiwały blaskami zachodzącego krwawo słońca. Na dalekim widnokręgu falowały wzgórza porosłe lasami, odzianemi w jesienne złoto i purpurę, a dumna kolumnada i sterczące nad dachem kominy pałacu Elm-Bluff rysowały się na czystym lazurze nieba, jak groźne widmo minionej epoki. Ale w tęsknych oczach zapatrzonej w dal samotnicy lasy i wzgórza, niebo i ziemia i świat cały wydawał się dziś jedną kartą, na której ognistemi głoskami wyryty był jeden tylko wyraz: Ricordo.

W śmiertelnem, a bezsilnem pasowaniu się z losem, jak ostatniej nadziei chwyciła się myśli o znalezionej chustce... Ta chustka rozstrzygnie o jej przeznaczeniu... Wyczerpana do ostateczności moralnie i fizycznie, nie mogła jednak usiedzieć w miejscu. Chodziła wzdłuż i wszerz po pokoju, zataczając się niekiedy o ścianę z nadmiernego osłabienia. Nie widziała już znikąd ludzkiej pomocy. Zaplatając rozgorączkowane palce dokoła zimnej kraty i tuląc do niej rozpalone swoje czoło, wszędzie przed opadającemi ze znużenia powiekami widziała, jakby ognistym ostrzem miecza Anioła zagłady wypisany w przestrzeni złowieszczy, brzmiący w jej uszach jak dzwon pogrzebowy wyraz: Ricordo!

Drzwi uchyliły się zcicha i pan Dunbar podszedł do okna. Spojrzała na niego machinalnie przez ramię i wstrząsnął nią dreszcz zimnego przerażenia i wstrętu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 stycznia, 1934 r.

Kalendarzyk. 31 stycznia, Środa, Piotra z Nolasko w.
1 lutego, Czwartek, Ignacego B. M. Brygidy p.
Wschód słońca g. 7 — 18 m. Zachód słońca g. 16 — 21 m.
Wschód księżyca g. 18 — 58 m. Zachód księżyca g. 8 — 17 m.

KOMUNIKAT
w sprawie przekształcenia się Kas Chorych na Ubezpieczalnie Społeczne.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem 1 stycznia rb. Kasy Chorych przekształciły się na Ubezpieczalnie Społeczne, 7 okręgów, które w województwie pomorskiem obejmują następujące powiaty administracyjne:

I. Ubezpieczalnia Społeczna w **Brodnicy: brodnicki, lubawski, działdowski, rypiński.** II. w Bydgoszczy. III. w Gdyni. IV. w Grudziądzu. V. w Starogardzie. VI. w Toruniu. VII. w Tucholi.

Nadmieniamy, że Ubezpieczalnie Społeczne, poza dawnym zakresem działania Kas Chorych, wykonywać będą czynności dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, jak zgłaszanie pracowników, uiszczanie składek itp.

(—) Sojecki, Prezes Pomorskiej Komisji Pracy.

Z miasta i powiatu.

Drugie posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. Nowa Rada M. obradowała w ub. piątek przy udziale wszystkich radnych i 3 czł. Magistratu. Przewodniczył p. Burm., który nasamprzód wprowadził w urząd w miejsce ławników pp. Szulca i Maliszewskiego z radnych z Klubu Narod. pp. Potrykusa i Firańskiego. Zast. burm. p. Licznerski wobec dotychcz. niezatwierdzenia brał udział jako radny. Nowy radny z Klub. Gosp., p. Lippert, nie został wprowadzony w urząd, gdyż uniewinnił przybycie na posiedzenie. Przystąpiono do uchwalenia podatku kom. jako dodatku do państw. podatku dochod. na r. 1934-5. Zarząd Miejski uchwalił pobrać 3 proc. Rada M. nie zgodziła się. Z kolei większością uchwalono podat. kom. jako dodatek do państw. podatku grunt. na rok 1934/5, (będzie pobierany w stosunku 70 proc. dla gminy i 20 proc. dla powiatu) oraz podatek kom. jako dodatek do państ. podatku od nieruchomości na r. 1934/5.

Przystępując do budżetu, zaznaczył p. Burm., że budżet musi być przed 1 lutym przedłożony władzom do zatwierdzenia. Budżet administr. w dochodach i rozchodach wynosi na rok gosp. 112.962 zł w stosunku do roku ub. 129.184 zł. Ogólna obniżka wynosi zatem 6,2 proc. Na pierwszy ogień poszły budżety przedsiębiorstw komun. Radni sanacyjni usiłowali występować w roli opiekunów robotników, co zwłaszcza przy czynszu z mieszkań miejskich można było wyczuć. Wycofali się atoli odrazu ze swemi wnioskami po wyjaśnieniu p. Burm. Rej wodził radny **Grabowski,** który **drobiazgowym sprawom usiłował nadać doniosłe znaczenie dla miasta i ogółu.** Budżet elektrowni, w którym porobiono kilka zmian, zamyka się w dochod. i rozch. sumą 51910 zł, w stosunku do 47460 zł. w roku ub. Rada M. w rozchodach zmniejszyła fundusz renowacyjny z 1200 zł na 600 zł oraz nieprzewidziane wydatki o 200 zł. do 198 zł. przez co czysty zysk wzrósł do 4700 zł. Miasto używa rocznie 53 tys. kw. godz. prądu i 27 tys. kw. godz. siły. Budżet rzeźni wynosi 12000 zł. I tu przeprowadzono pewne małe zmiany, podwyższając czysty zysk, a zmniejszając niektóre pozycje w rozchodach. Przy omawianiu budżetu wodociągów rad. Grabowski, opierając się na osobistej obserwacji, twierdził, że gdy dawniej nie było nacisku hydr., woda dochodziła na wyższe piętra łatwiej niż obecnie. Burm. wyjaśnił, że taka **krytyka** jest **bezpodstawna,** gdyż woda wszędzie dochodzi, z małemi wyjątkami, gdy jej nie nie starczy. Nacisk jest czynny od 8 do 6 bez przerwy. Rad. **Grabowski stawił demonstracyjny wniosek o skreślenie całego budżetu wodociągów. Przewodn. tego śmiesznego wniosku wogóle nie poddał pod głosowanie.** Budżet cegielni zamyka się w dochodach i rozchodach 10170 zł. W roku budż. zamierza się wyprodukować w cegielni miejskiej 130 tys. cegieł, gdyż cegielnia posiada jeszcze bardzo znaczne zapasy z ub. roku. W cegielni podniesiono czysty zysk do 5.200 zł, zmniejszając niektóre pozycje wydatków. Aby zrównoważyć dalszy niedobór budżetu, który powstał przez nieprzyjęcie przez Radę 3 proc. dodatku do podatku państw. dochod., p. Burm. proponował uchwalić dodatek komun. do podatku państw. dochod. w tym stosunku, jak było w zeszłorocznym budżecie. Przy dochodzie do **7** tys. dodatku będzie pobierany w **2** proc., ponad **7** tys. w **3** proc. W ten sposób podatek ten przyniesie przeszło 11 tys. zł. i budżet będzie zrównoważony. Rada M. przychyliła się do tego projektu, znosząc tem samem swą negatywną uchwałę z 2-go punktu obrad.

Po załatwieniu budżetów przedsiębiorstw komun. przystąpiono do omawiania rozchodów w budżecie administr. Rad. Zapolski poruszył **zbyt wysokie, według jego zdania, uposażenie urzędników Zarządu Miejskiego.** Następnie skreślono na wniosek Zapolskiego 101 zł. dla Koła Przyjaciół Akadem. pow. lubawskiego i włączono je do Opieki Społ. Rad. Grabowski stawił wniosek, aby **owe sto zł. przeznaczono na bezrobotnych nauczycieli. Dziwna rzecz!** P. **Grabowski wybrany został radnym dzięki poparciu robotników,** a teraz tak to broni bezrobotnych! Żąda, aby biednymi zajęło się Tow. św. Winc. a Paulo, a subwencje miasta przeznacza dla bezrobotnych nauczycieli. P. Grabowski zapomina, że często **mąż i żona są nauczycielami wzgl. mąż urzędnikiem, a żona nauczycielką. Kto temu winien?** Takie wypadki są na porządku dziennym i w naszem mieście. **Zwolnić mężatki, a nie będzie bezrobotnych nauczycieli!** Następnie doszło jeszcze do kilka niesamowitych momentów, gdy rad. Grabowski starał się jeszcze przeforsować daremnie kilka spraw. Ostatecznie przyjęto zrównoważony budżet administracyjny i budżety przedsiębiorstw komunalnych.

Ostatni punkt: uchwalenie instrukcji kasowo-rachunkowej oraz regulamin dla Komisji Rew. odłożono do następnego posiedzenia z powodu spóźnionej pory.

Posiedzenie trwało bez przerwy od godz. 6 do 12 w nocy.

Gościnny występ teatru bydgoskiego.

Lubawa. Gościł tu przez 2 dni Polski Teatr z Bydgoszczy, który w niedzielę i poniedziałek wystawił na scenie sali p. Kowalskiego farsę w 3 aktach pt.: „Nemrod" czyli „Mąż pod pantoflem". Publiczność nie dopisała. Na niedzielnem przedstawieniu było jeszcze jako tako, lecz w poniedziałek tylko garstka, a to dlatego, że w obecnym karnawale za dużo jest zabaw i różnych imprez, tak, że ludziom poprostu brak i ochoty, a jeszcze bardziej monety. Zresztą nie ma i czego żałować, bo ani gra, ani treść sztuki nie zasługiwała na szczególne uznanie.

Przedstawienie amatorskie.

Lubawa. Tow. Powst. i Wojaków urządza w niedzielę, 4 bm. przedstawienie teatralne, połączone z zabawą karnawałową. Grono artystów, złożone wyłącznie nieomal z Wojaków, przygotowuje sztukę, osnutą na tle walk ludu górnośląskiego, domagającego się przez powstanie wyzwolenia z pod jarzma pruskiego, pt.: „Słonko jasne". Ceny miejsc są bardzo przystępne. Należy przypuszczać, że i tym razem Szan. Obywatelstwo poprze imprezę naszych Wojaków. Zabawa odbędzie się tylko za zaproszeniami. Przygrywać będzie orkiestra tut. Ochotniczej Straży Pożarnej.

Porzucenie noworodka.

Lubawa. W ub. niedzielę na cmentarzu kat. znaleziono między grobami pakunek, zawierający zwłoki noworodka. Powiadomiono Policję. Po oględzinach położna orzekła, że noworodek płci męskiej normalnie się urodził. Ułożony był w pudełku od trzewików, na gałązkach mirty i sianie, a owinięty w gazetę. Na pakunku był napis „proszę o pochowek". W poniedziałek odbyła się sekcja zwłok. Dochodzenia policji bezwątpienia wykryją sprawczynię niecnego postępku. Zachodzi nawet przypuszczenie, że noworodek został zamordowany, na co wskazywać się zdają znaki, jak spłaszczona twarz oraz ślady krwi.

Dziwnie się plecie na tym świecie.

Lubawa. Dn. 27 stycznia rok rocznie w czasie niewoli pruskiej wywieszano chorągwie „schwarz, weiss, rot", z powodu geburstagu Wilusia. W tym roku znowu wywieszono w tym dniu flagi, ale nasze amarantowo-białe. Początk. mało kto wiedział, z jakiej racji. Powoli rzecz się wyjaśniła, kiedy wydzwoniono na mieście, że na skutek uchwalenia nowej konstytucji należy flagować. W poniedziałek postanowiono urządzić capstrzyk na cześć konstytucji. W capstrzyku kroczyło kilkadziesiąt „Strzelców", Straż Gran. i szkoły. Dalekie to od „entuzjastycznych żywiołowych wybuchów radości", jakiemi buja sanacyjna prasa swych czytelników.

„Triumf" nowej konstytucji.

Nowemiasto. Przed kilkoma dniami rozeszła się wiadomość po mieście o uchwaleniu w Sejmie nowej konstytucji. Na domach zaczęły powiewać flagi, najpierw u rozradowanych i „triumf" święcących sanatorów, potem także u tych, którym Policja „zwróciła uwagę". Nawet pewne okno w ul. Sobieskiego było przystrojone na modłę nowej już konstytucji i wieczorami iluminowane. Wszystko to robiono dla okazania radości, ale jakoś radość ta blado wychodziła. Dopełnieniem tej tak zaleconej radości był pochód, zorganizowany w niedzielę po poł., w którym poza Strażą Pożarną i uczniami gimnazjum brali udział: „Kwoczki", „Strzelcy" i Podof. rez. Pochód ten bynajmniej nie robił wrażenia triumfalnego, bo też z taką radością to nie łatwa sprawa, ona musi wytryskiwać z duszy, z serca. Sztuczna radość to zawsze coś niesamowitego.

Msza św. na intencję nowej Rady Miejskiej.

Nowemiasto. W ub. wtorek odprawił ks. wik. Mańkowski Mszę św. na intencję nowej Rady Miejskiej, wysłuchaną przez wszystkich radnych i ławników z przew. p. burm. Kurzętkowskim na czele.

Sprostowanie.

Nowemiasto. W podanem ostatnio sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej zaszła na końcu omyłka przy dalszych stawkach dodatku do podatku dochod. Zamiast 21000 powinno być 24.000 zł, a więc uchwalono; 1.500—**24.000** zł dochodu — 3 proc., przy **24.000**—88.000 zł — 4 i pół proc. oraz ponad 88.000 zł — 5 proc. dodatku.

Niezwykła okazja.

Nowemiasto. Znana ze solidności i tania firma „Bławat" B. Gęstwickiego, chcąc umożliwić wszystkim zaopatrzenia się po bardzo zniżonych cenach w najlepsze gatunki płócien, urządza od 1—15 bm. 2 „Białe tygodnie". Prosimy zwrócić uwagę na dzisiejsze ogłoszenie — a niewątpliwie każdy skorzysta z nadarzającej się okazji.

„Dziś się baw", to znaczy w niedzielę, dnia 4 lutego na Bazarze Pań Miłosierdzia!

Nowemiasto. Wśród istnej powodzi najrozmaitszych imprez karnawałowych na czoło wzniosłością swego celu wybija się niedzielny „Bazar" Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo. Wszak to nie ta zabawa, nie ten przemiły koncert orkiestry wojskowej 66 pp. z Brodnicy i nie ta rewja p. t.: „Dziś się baw" i nie te wesołe potem nawiązujące się pląsy są jej celem, a jedynie mają stanowić środek atrakcyjny dla zwabienia jaknajwięcej gości celem dania im sposobności upustu ich szlachetnych uczuć dobroczynnych dla kojenia dzisiejszej nędzy i biedy, zataczającej coraz to szersze kręgi.

I stąd, ktokolwiek by był, czy miłośnik rozrywek i zabaw czy ich przeciwnik czy już syty przebytych wrażeń karnawałowych, czy też jeszcze nietknięty ich gorączką — na tej imprezie go zabraknąć nie powinno. „Tam się baw!" Wszak zabawa to rzecz godziwa, a jeżeli ją opromienia szlachetność celu, to rzecz nawet ze wszech miar zbożna.

A więc hurmem, z wylanem sercem i możliwie nie próżną kiesą, w niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 5 po poł. na salę Hotelu Centralnego w Nowemmieście na Bazar naszych Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za pół kg. masła 1 zł, mdl. jaj 1,20 i 1,30, kury 1.80—2,50, kaczki 2,80—3,50, indyki 3,50, gęsi 5—7, świeże śledzie za pół kg. 40 gr, za furkę drzewa 4—4,50. Zwóz produktów i ruch na targu był średni.

Równocześnie na targowisku, przy spędzie trzody średnim, lecz ruchu słabym, płacono za bekony 30—32 zł, świnie tłuste do 36 zł, prosięta 15—20 zł za parkę i cielęta 8—15 zł.

„Biały tydzień".

Nowemiasto. Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy B. Olszewski, w której od 1 do 25 bm. rozpoczynają się „Białe dni". Ruchliwa ta Firma zaopatrzyła swój skład w wielkie ilości płócien w różnych szerokościach, w najlepszych gatunkach oraz w bieliznę stołową ze znanych fabryk krajowych — odstępując je po niebywale niskich cenach,

Ujęcie złodzieja.

Nowemiasto. Od pewnego czasu jakiś złodziej nieuchwytny na targach gospodarzom zabierał z wozów worki ze zbożem. Poszkodowanymi są pp.: Laskowski z Skarlina, Patalon z Lipówca i Grzywacz z Leźna. W ub. piątek powinęła się noga złodziejowi i schwytano go na gorącym uczynku. Okazało się, że jest to zawodowy złodziej, karany za takie sprawki, Bolesław Orłowski z Zacharek, gmina Mierzyn. Złodzieja osadzono w areszcie.

Z życia naszego Tow. Powst. i Woj.

Pol. Brzozie. Ruchliwe tut. Tow. Powst. i Wojaków urządziło w dniu 31. XII. 33 r. przedstawienie amatorskie pt. „Macocha". A w niedzielę 14 1 rb. odbyło się zebranie, połączone z wieczornicą, na którem obecni byli i chrzestni sztandaru, rodziny członków, amatorki, jako i ich rodzice.

O godz. 17-tej zagaił prezes Sendwicki zebranie hasłem „Za Wolność", potem w krótkich, lecz serdecznych słowach powitał zebranych, poczem przedstawił nast. porządek dzienny: I. Zagajenie. II. uczczenie dh. śp. Feliksa i chrzestnego Jana Zabłońskiego. III. odczytanie protokółu. IV. sprawozdanie kasowe. V. sprawozdanie roczne. VI. wręczenie dypl. czł. honorowego. VII. przysięga. VIII. wolne głosy i wspólna kawka. Powstaniem z miejsc i jednominutową ciszą uczczono wyżej wspomnianych, poczem dh. sekr. Ostrowski odczytał protokół z nadz. walnego zebrania z dnia 29. XI. 33., który przyjęto bez zmian i podpisany został przez sekr., prezesa i trzech obecnych gości. Sprawozdanie kasowe zdał rewizor kasy, dh. Karbowski Leon, które wykazało w dochodzie 575,46 zł, w rozchodzie 422,46 zł, saldo na r. 1934 153 zł. W końcu swego sprawozdania zaznaczył, iż księgi kasowe znajdują się we wzorowym porządku, co świadczy o przykładnej pracy zarządu.

W myśl V. punktu porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania rocznego z działalności Tow., które zdał dh. prezes, a w którem wykazano, iż w roku ub. odbyło się: 21 zebr., w tem 12 zebr. mies., 3 zebr. sądu honorowego, 2 zebr. zarządu, 2 nadzw. zebr. czł., 1 walne zebr. i 1 nadzw. walne. Przedstawień urządzono 2 i 1 zabawę letnią. W styczniu zakupiono Mszę św. za dusze dh. śp. Feliksa Zabłońskiego oraz 14. IV. została odprawiona Msza św., w której druhowie wspólnie przystąpili do Stołu Pańskiego.

Zakupiono figurę Chrystusa na krzyż cmentarny za cenę 70 zł. W dniu 14. V. urządzono konną wycieczkę i 16. VI. próbny alarm, 11. XI. odpraw. została Mszę św. jako podziękowanie P. Bogu za odzyskaną wolność. Tow. brało udział w obchodzie 15 lecia odzyskania niepodległości. Referatów treści historycznej i wojskowej było 11, korespondencyj wpłynęło 29, wysłano 23. Omawiając dzisiejsze traktowanie najżywotniejszych praw narodu, Przew. w krótkich, lecz serdecznych słowach podziękował czcigodnemu ks. Prob. za wszelką pracę i starania koło rozwoju tut. Tow., czł. zarządu za okazaną współpracę, druhom i wszystkim tym, którzy w czemkolwiek przyczynili się do rozwoju Tow., apelując zarazem, aby i nadal stali wytrwale na niwie wojackiej i przy pracy społeczno-narodowej. Poczem wręczony został dyplom czł. hon. p. Otrębie z Pol. Brzozia.

Uroczysta była to chwila, kiedy sztandar ukazał się w drzwiach, obecni powstali z miejsc, orkiestra odegrała hymn narodowy, a druhowie w karnym szeregu powitali swe dla nich święte godło, lecz niemniejsze wrażenie wywarła na obecnych chwila, kiedy przeszło 20 druhów w szeregu na komendę podnieśli dwa palce prawej ręki do góry i za swym ukochanym duszpasterzem naszym, ks. Proboszczem, powtarzali słowa: „Przysięgam Panu Bogu na sztandar Towarzystwa mego". Po złożonej przysiędze w serdecznych słowach przemówił do druhów i obecnych ks. prob. Wollenberg, podkreślając ważność przysięgi i w końcu wniósł okrzyk na cześć Tow. Poczem odśpiewano „Rotę" i odegrano „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie odprowadzono sztandar. Po tej oficjalnej części odbyła się wspólna kawka, po której nastąpiły wesołe pląsy i w miłej pogawędce bawiono się do oznaczonej godziny.

Jeden z wielu.

Z Pomorza

Wizyty złodziei.

Działdowo. Dn. 26 bm. złodzieje złożyli wizytę na strychu domu p. Sempolińskiego, gdzie skradli bieliznę sekr. sąd. p. Smoczyńskiego i as. Urzędu Skarb. p. Paszkiewicza. Policji udało się przychwycić opryszków z łupem w osobach Henryka Dudulskiego z Boleszyna i Lesaka Tadeusza z Mławy. D. jako żebrak był częstym bywalcem w mieszkaniu p. S., który go karmił. Za to odwdzięczył się w ten sposób, że ze spólnikiem go okradł. W toku badań opryszków wyszło na jaw, że poprzedniej nocy włamali się oni do stodoły p. Rojewskiego, w której wylali beczkę smoły. Opryszków nie minie zasłużona kara.

Zbieg odstawiony do Polski.

Działdowo. Z Niemiec wydano do Polski niej. Stan. Bokoffa z Wąbrzeźna. B. bowiem w r. 1921 jako 14-letni chłopiec zbiegł do Niemiec dlatego, że na skutek wyroku sądowego miał być umieszczony w zakładzie poprawczym. W Niemczech popełnił zbrodnię, na którą wymierzono mu karę 6 lat więzienia, którą odsiedział w Rastemborku, a obecnie został odstawiony do granicy.

Z racji nowej konstytucji.

Działdowo. Jak mało w naszym grodzie w obecnych czasach ludzie interesują się biegiem życia państwowego, okazało się to w sobotę 27 bm. Po ukazaniu się na gmachach urzędowych i niektórych domach pryw. chorągwi, szerszy ogół dopytywał się, z jakiego powodu święci się w Działdowie akurat 27 stycznia, który to dzień starszemu pokoleniu dobrze jest znany z czasów zaborczych? Radjosłuchacze twierdzili, że dzień ten święci się dlatego, ponieważ Polska zawarła z Niemcami umowę o nieagresji na 10 lat, w której oba państwa zobowiązały się do wzajemnego nienapadania się. Dopiero około południa, po nadejściu gazet warszawskich, dowiedziano się, że narodowi nadano nową konstytucję, która wprowadza nowy ustrój w państwie i że to jest powodem święcenia 27 stycznia oraz że w związku z tem wieczorem odbędzie się capstrzyk na rynku przy paleniu ognia, podczas którego będą wygłoszone przemówienia do obywateli. Na rynek przywieziono 2 m. drzewa i beczkę smoły, dookoła której zebrała się o godz. 6-tej dziatwa szkolna, oczekująca wybuchu ognia. Na balkon ratusza wszedł ref. oświat., p. Pszenny, który wygłosił 3-minutowe przemówienie o znaczeniu chwili przełomowej w historji polskiej i wyraził radość z tego, że nowa konstytucja poprowadzi nas do świetlanej przyszłości, a na koniec wniósł okrzyk na cześć tej konstytucji. Następnie p. Burmistrz, nazywając obchód ten jako „doraźny", podziękował obywatelom za przybycie i wniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Prezydenta i Marszałka. Sądząc po odgłosie okrzyku, obecni obywatele rekrutowali się przeważnie z najmłodszej generacji. Starszych obywateli nie dużo było można zauważyć.

Daladier tworzy rząd.

Paryż, 29, 1. Dziś rano prezydent Lebrun polecił b. premjerowi Daladier misję tworzenia nowego rządu. Wieczorem Daladier zawiadomił prezydenta republiki, że przyjmuje misję tworzenia rządu.

RUCH TOWARZYSTW.

Zwiniarz. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 11.30 w szkole. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. Dnia 31. I. 1934 r. odbędzie się Roczne Walne Zebranie oddziału nowomiejskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej o godzinie 20-tej w lokalu p. Rogowskiego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z zebrania konstytucyjnego.
3. Wybór przewodniczącego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
5. Dyskusja i udzielenie absolutorjum.
6. Wybór nowego Zarządu L. M. K.
7. Wolne wnioski i zakończenie.

(—) Ozimkiewicz w-prezes. (—) Wasielewski skarbnik. (—) Dr. Piotrowski sekretarz.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 1. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05, Tańce ludowe z płyt. 12.35 XIII koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15.40 Koncert ork. jazz. 16.40 Odczyt (dz. kob.). 16.55 Recital śpiew. (Tr. ze Lwowa). 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.00 Odczyt pt. „Program robót z Funduszu Pracy na r. 1934". 18.20 Słuchowisko „Wierna rzeka" p-g Zeromskiego (Tr. z Krakowa). 19.25 Odczyt aktualny. 19.43 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00, 21.15 Koncert, pośw. muzyce operowej — wyk. ork. symf. P. R. 21.00 Skrzynka poczt. techn. 22.00, 23.05 Muzyka tan.

Piątek, dnia 2. II. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa, potem muzyka z płyt. Kazanie na uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marji Panny pt. „Strażniczka ognisk rodzinnych" — wygł. ks. dr. Jachimowski. 12.15 XIX Poranek Muzyczny z Filh. Warsz. W przerwie: „Gawędy podhalańskie" ok. 13-ej (Tr. z Krakowa). 14.00 „Jak przygować i jak zaopatrzyć się w nasiona". 14.15 Muzyka ludowa z płyt. 14.35 Recital śpiewaczy Korffówny. 15.00 Słuchowisko wiejskie prawnicze. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Program dla dzieci: a) „Maciuś i jego kogucik", b) Humoreska pt. "Wesoły biedak i bogacz smutny". 16.30 Płyty. 16.45 Recytacje poezyj. 17.00 Odczyt z podróży do Katalonji. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 18.00 Słuchowisko pt. "Magja" Chestertona. 18.40 i 19.35 Muzyka z płyt. 19.45 Odczyt aktualny. 20.00 Pogadanka muzyczna.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	18.00— 18.50
Jęczmień browarowy	15.25— 16.00
Owies	11.75— 12.00
Wyka latowa	14.00— 15.00
Peluszka	14.00— 15.00
Groch Victoria.	23.00— 26.00
Groch Folgera	20.00— 23.00
Łubin niebieski	6.50— 7.50
Łubin żółty	9.00— 10.00
Seradela	13.00— 14.00
Koniczyna czerwona czysta	210.00—235.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Przelot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Ziemiaki jadalne białe	1.40— 1.50
Ziemiaki czerwone	1.50— 1.60
Ziemniaki żółte	1.80— 1.95
Mak niebieski	49.00— 54.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Obwieszczenie.

Z powodu przypadającego święta **w dniu 2 lutego rb.**

następny targ tygodniowy odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego rb.

Lubawa, dnia 30 stycznia 1934.

ZARZĄD MIEJSKI

(—) **Pater**, burmistrz

Obwieszczenie.

Z powodu przypadającego święta **w dniu 2 lutego rb.**

przekłada się targ tygodniowy na czwartek, dnia 1-go lutego rb.

Nowemiasto, dnia 30. I. 1934.

(—) **Kurzętkowski,** burmistrz.